

POSTANOWIENIE

Dnia 16 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 16 listopada 2015 r.,

sprawy **G. C.**

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne
tymczasowe aresztowanie

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 8 lipca 2015 r., sygn. akt II AKa 159/15

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 lutego 2015 r., sygn. akt XII Ko 52/14,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić wnioskodawcę od kosztów sądowych
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika wnioskodawcy G.C. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące

naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też podkreślić, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Stąd też i zarzuty formułowane w nadzwyczajnym środku zaskarżenia muszą odnosić się do zakresu i poprawności kontroli instancyjnej; nie mogą natomiast ograniczać się do powtórzenia wywodów i twierdzeń zaprezentowanych w apelacji. Zgodnie z wyraźną wolą ustawodawcy, postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionej w sprawie wnioskodawcy G.C. pozwala stwierdzić, że zarzuty w niej sformułowane są w istocie jedynie swoistą transformacją zarzutów, które były stawiane w zwykłym środku odwoławczym, niewątpliwie ograniczoną w związku z treścią motywów Sądu Apelacyjnego. Istotne przy tym jest to, że jako podstawę prawną nie powołują przepisów regulujących problematykę kontroli odwoławczej, lecz wskazują te same normy, które już przywoływano jako oparcie dla zarzutów apelacyjnych. W sytuacji, gdy nie podnosi się, że skarga apelacyjna nie została w jakimś zakresie rozpoznana albo wyrażone w odniesieniu do jej twierdzeń i wywodów poglądy nie zawierają oczywistych błędów, powtórzenie zarzutów apelacyjnych w postępowaniu kasacyjnym jest zabiegiem mało skutecznym.

W realiach tej sprawy, kontestowanie wyroku sądu odwoławczego sprowadza się do wyrażenia przekonania, że tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy G.C. było niewątpliwie niesłuszne w rozumieniu przepisu art. 552 § 4 k.p.k., a zaskarżone obecnie rozstrzygnięcie, narusza przepisy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., wobec oparcia ustaleń na dowodach niekorzystnych dla wnioskodawcy, przy jednoczesnym pominięciu dowodów dla niego korzystnych.

Nawet gdyby hipotetycznie założyć, że taki sposób formułowania zarzutów na tym etapie procesu jest w ogóle do zaakceptowania, to i tak trzeba byłoby uznać, iż w odniesieniu do obu zagadnień wywody skargi kasacyjnej są bezsprzecznie chybione. Prezentują one bowiem własną ocenę konkretnych kwestii

związanych z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji w tej sprawie, bądź odnoszą się do oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych oraz wartości informacji pochodzących z tych źródeł. Ograniczają się przy tym do powtórzenia twierdzeń prezentowanych już w apelacji i wyrażenia braku aprobaty dla stanowiska Sądu Apelacyjnego. Są zatem jednoznacznie nakierowane na dalsze bezpośrednie kontestowanie wyroku Sądu I instancji. Tymczasem, szczególny typ procesu o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie zmienia zakresu i przedmiotu kontroli kasacyjnej, którą objęte jest rozstrzygnięcie sądu odwoławczego z punktu widzenia przestrzegania przepisów prawa materialnego i procesowego w toku kontroli instancyjnej, a także nie może być traktowane jako próba powtórzenia takiej kontroli.

Sąd odwoławczy wypowiedział się szczegółowo w materii będącej przedmiotem skargi kasacyjnej. Wskazał mianowicie na prawne znaczenie faktu ukrywania się G.C., jako okoliczności mającej podstawowe znaczenie dla oceny zasadności stosowania wobec obecnego wnioskodawcy izolacyjnego środka zapobiegawczego. Podkreślenia wymaga, że ocena ta była przeprowadzana przez pryzmat regulacji zawartej w art. 552 § 4 k.p.k., a więc właśnie odnoszona do zagadnienia niewątpliwej niesłuszności tymczasowego aresztowania. Za tym kierunkiem wykładni zakresu pojęcia „niewątpliwej niesłuszności” oraz znaczeniem takiej postawy, jaka została ustalona w wypadku wnioskodawcy G.C., opowiedział się zresztą także wprost sam ustawodawca, wprowadzając ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247) nowe brzmienie przepisu art. 553 § 2 k.p.k. – wyłączające ex lege w ogóle uprawnienie do ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu wykonywania środka przymusu w sytuacji, gdy jego zastosowanie nastąpiło z powodu bezprawnego utrudniania postępowania. Odpowiedzialność Skarbu Państwa nie ma, jak z tego widać, charakteru absolutnego.

W tej sprawie, zagadnienie podlegało to jeszcze badaniu i ocenie z punktu widzenia przesłanek wynikających z przepisu art. 552 § 4 k.p.k., ale sądy zasadnie doszły do wniosku, że zostało wykazane, iż w związku z konkretnym zachowaniem wnioskodawcy w postaci ukrywania się G.C. przed organami procesowymi, doszło

do faktycznego utrudniania postępowania, a zatem, zmaterializowała się w realnej rzeczywistości zasadnicza przesłanka uzasadniająca stosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego. Stanowisko to zostało wyrażone na podstawie przeprowadzonej analizy m.in. wyjaśnień składanych przez samego G. C. jeszcze w toku merytorycznego postępowania. Dla ich podważenia nie wystarczy powołać się na zmianę roli procesowej w/w w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie. W konsekwencji, nie można więc było podzielić zarzutu naruszenia art. 552 § 4 k.p.k.

Całkowicie chybione okazały się także wywody odwołujące się do dyrektyw wynikających z treści art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Pomijając już nawet to, że ograniczając się do powtórzenia tez apelacji nie spełniają one podstawowego wymagania, jakie ustawa stawia przed skargą kasacyjną, podkreślić należy, iż w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie prowadził własnego postępowania dowodowego oraz nie modyfikował rozstrzygnięcia Sądu I instancji - nie mógł samodzielnie naruszyć wspomnianych przepisów. Nie wykazano przy tym, aby przeprowadzona weryfikacja instancyjna dotknięta była wadami o jakich mowa w przepisach art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Gdy chodzi natomiast o problematykę inicjatywy dowodowej, to trzeba zwrócić uwagę, że postępowanie w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia jest wprowadzone uregulowane w kodeksie postępowania karnego, ale ciężar wskazywania okoliczności, z których strona wyprowadza wnioski dla siebie korzystne spoczywa na niej i obowiązek ich poszukiwania – co do zasady – nie może być przerzucany na sąd.

Zważywszy zatem na to, że wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu. Uwzględniając natomiast obecną sytuację materialną wnioskodawcy, opisaną w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 1 października 2015 r., należało zwolnić go od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.